

na łąd w dużych ilościach. Prócz tego spotykamy piaski bursztynowe w okolicach Ostrołęki i nad prawymi dopływami Narwi.

Nieocenionym skarbem ziem polskich, drugim po węglu źródłem naszego narodowego bogactwa są olbrzymie podkarpackie tereny *naftowe*.

Ciągną się one na przestrzeni 400 km. długiej, wzdłuż północnych stoków Karpat, od doliny Dunajca aż po Bukowinę, czyli po najdalsze południowo-wsch. krańce Rzeczypospolitej. Na tych obszarach niezliczone szyby i kopalnie wydobywają drogi olej skalny (ropę naftową) i wosk ziemny, skąd następnie całymi pociągami naftowymi w zamkniętych żelaznych wozach jadą one na zachód i na północ, we wszystkie ziemie republiki polskiej a także i do państw ościennych służąc za przedmiot handlu zamiennego. Podczas wojny niezliczoną ilość ropy zrabowali nam nasi wrogowie odwieczni, a i dziś jeszcze przemycają ją rozliczni niesumieni paskarze, okradając w ten sposób swój kraj.

*Olej skalny* występuje w towarzystwie olbrzymich ilości gazów, które spożytkowuje się dla celów opałowych w kopalniach, lub jako siłę popędową motorów.

Już w okolicy Gorlic, Jasła i Krosna są pokłady naftonośne bardzo bogate i rozległe. Trzy pasy szybów produkujących ropę leżą tu równolegle do siebie: 1) od Węglówki przez Potok i Białobrzegi do Iwonicza, 2) pas sanocko-brzozowski, i 3) najdłuższy z pasów naftowych, ustrzycko-turczański, od Rozpucia przez Ropienkę i Bądrów aż po Rozłęcz (kilkadziesiąt kilometrów szerokości).

Dalej występuje nafta w powiatach: samborskim (Stara Sól, Strzelbice), drohobyckim (słynny pas Schodnicki), w pow. dolińskim (Witowica-Perehińsko), w pow. nadworniańskim (Bitkowa-Pasieczna) i w pow. kołomyjskim (Słoboda Rungurska-Kosznacz).

Prócz tej warstwy miocenijskiej, występuje nafta w warstwie oligocenijskiej w olbrzymich złożach w Borysławiu i Tustanowicach, w Staruni, Mołotkowie i Niebytowie, w pow. sanockim, liskim i ustrzyckim.

Prócz miejscowości w których ropę wydobywa się oddawna i w których przemysł naftowy począł się już

na wielką skalę rozwijać, jest na Podkarpaciu około 300 miejscowości posiadających ropę, której eksploatacja nie została jeszcze podjęta.

Zapasy naszej ropy są tak kolosalne, że wszelkie dotychczasowe zbyt skromne obliczenia mijają się z prawdą. Według zdania znawcy terenów naftowych inż. Angermanna „dzisiejsze na kilometr w głąb sięgające wiercenia, nie dają wyobrażenia o zawartościach nafty w głębszych pokładach, a dotychczasowa eksploatacja wydobyla dopiero próbki tego, co kryje w sobie łono naszej ziemi.“



Obóz w Skolem 1913.

Mało kto z nas zapewne wie o tem, że ze wszystkich terenów naftowych w całej Europie, tylko polskie tereny produkują razem z ropą *wosk ziemny* czyli t. zw. *ozokeryt*. Oprócz miejsc, w których wystąpienia jego są nieznane, pojawia się wosk ziemny w obfitości w Borysławiu z Wolanką i Tustanowicach (pow. drohobycki), w Dzwiniaczu, Staruni i Mołotkowie (pow. Nadwórna). Wosk ten jest eksploatowany.

Dalej w głąb prowadzące roboty wiertnicze sprawdziły, że w warstwach wyższych (około 400 m. w głąb) żyły wosku są bardzo obfite, w niższych pojawia się on rzadziej.

*Ozokeryt* służy do wyrobu wosku sztucznego, ceresyny, parafiny i innych materiałów palnych, używa się go wreszcie jako materiału izolacyjnego w wyrobie kabli elektrycznych.

*Sól kamienna* i *sole potasowe* mają wielkie znaczenie dla życia gospodarczego kraju. Jak wiemy nie brak nam i tych skarbów.

Posiadamy 2 obszary solne pod każdym względem różne. Pierwszy, to bogaty pas karpacki, drugi to mniej ważny obszar półn. zachodni naszego kraju: Wielkopolska i Kujawy. Prócz tego odkryto niedawno złoża soli kamiennej na Górnym Śląsku, a przypuszczalnie znajdziemy sól i w ziemi Kieleckiej koło Buska i Solca (znane źródła słone).

Podkarpackie pokłady soli ciągną się szerokim pasem od Orłowej i Solczy na Śląsku wzdłuż całych polskich Karpat i kończą się aż na południe od Bukowiny w granicach Rumunii.